

Jonatan, Złap mnie

Lecą krople na mnie
Zgubiłem drogę
Jak brakującą kartkę
To nie takie łatwe, to nie takie proste
Nocą gonię sny

O, gdzieś daleko stąd zostawiłem głos
Sumienie wraca jak nawyk
A może to nie to
Goni mnie mój błąd
Próbuję zagoić rany

Cele pogubiłem w zerach
Odbicie dawno nie odbiera
Dałem więcej, niż mogłem dać

Robię jeden krok w przód
By zrobić dwa w tył
Oswoiłem ból
Oswoiłem łzy
Ale niebo nisko nad głową mam
Dziś spada na mnie
Robię jeden krok w przód
By zrobić dwa w tył
Oswoiłem ból
Oswoiłem łzy
Ale powoli tracę zasięg, halo
Złap mnie

Złap mnie
Złap mnie
Złap mnie

Uderzam za mocno
Na kawałki rozbiłem się jak szkło
Nie wiem jak je poukładać
Sobą nie jestem
Nie będę
Ktoś zajął moje miejsca

Ja mam zapisane w głowie
Jakby wczoraj
Piękne obietnice
Puste słowa
Przyjaciele warci tyle ile konta
Chcę zacząć od nowa

Gdzieś daleko stąd
Nie proszę o wiele
Dopóki tu jestem

Robię jeden krok w przód
By zrobić dwa w tył
Oswoiłem ból
Oswoiłem łzy
Ale niebo nisko nad głową mam
Dziś spada na mnie
Robię jeden krok w przód
By zrobić dwa w tył
Oswoiłem ból
Oswoiłem łzy
Ale powoli tracę zasięg, halo
Złap mnie

Złap mnie
Złap mnie
Złap mnie

Złap mnie
Złap mnie
Złap mnie

Robię jeden krok w przód
Potem dwa w tył
Oswoiłem ból
Oswoiłem łzy
Ale niebo nisko nad głową mam
Dziś spada na mnie

Jeden krok w przód
By zrobić dwa w tył
Oswoiłem ból
Oswoiłem łzy
Ale powoli tracę zasięg